



IV Międzynarodowy Kongres Apostołów Bożego Miłosierdzia

Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, 3-5 października 2014

Ks. dr Franciszek Ślusarczyk

PRZESŁANIE JANA PAWŁA II W KANONIZACJI SIOSTRY FAUSTYNY KOWALSKIEJ

Radujemy się duchową obecnością dwojga wspaniałych apostołów i świadków Bożego Miłosierdzia: Siostry Faustyny i Jana Pawła II, których serca dorastały do świętości w młonym wieku w Krakowie; w tym mieście, które zostało nazwane stolicą miłosierdzia. Przesłanie ukazane całemu światu podczas kanonizacji Siostry Faustyny Kowalskiej można lepiej zrozumieć w kontekście dwóch ważnych wydarzeń pontyfikatu Jana Pawła II. Pierwszym z nich było ogłoszenie w dniu 30 XI 1980 roku - w pierwszą niedzielę Adwentu, encykliki *Dives in misericordia* – jakby u progu jego Piotrowej posługi, w rok po encyklice *Redemptor hominis*; drugim zaś zawierzenie całego świata Bożemu Miłosierdziu, którego Ojciec Święty dokonał już pod koniec swego pontyfikatu w krakowskich Łagiewnikach, w dniu 17 sierpnia 2002 roku. Oba te wydarzenia znalazły właściwe sobie miejsce w programie kongresu, dlatego odczytując przesłanie kanonizacji zatrzymamy się najpierw przy okolicznościach oraz motywach tego wydarzenia, spróbujemy odnaleźć jego myśl przewodnią, by w końcu oczami Jana Pawła II spojrzeć ku przyszłości.

1. Kanonizacja na przełomie tysiącleci

W liście apostołskim *Tertio millennio adveniente* (10 XI 1994) Jan Paweł II ukazał konieczność i perspektywę przygotowania całego Kościoła do nadchodzącego trzeciego tysiąclecia. W przygotowanie to wpisał się także intensywny wzrost kultu Bożego Miłosierdzia, jaki się rozwinął po beatyfikacji Siostry Faustyny, której dokonał Ojciec Święty na Placu św. Piotra w Rzymie w dniu 18 kwietnia 1993 roku. Mówił wtedy: „O Faustyno, jakże przedziwna była twoja droga! Czyż można nie pomyśleć, że to ciebie właśnie - ubogą i prostą córkę

mazowieckiego polskiego ludu - wybrał Chrystus, aby przypomnieć ludziom wielką Bożą tajemnicę Miłosierdzia. Tę tajemnicę zabrałaś ze sobą, odchodząc z tego świata po krótkim i pełnym cierpień życiu. Równocześnie tajemnica ta stała się proroczym zaiste wołaniem do świata, do Europy. Przecież twoje orędzie Bożego Miłosierdzia zrodziło się jakby w przeddzień strasznego kataklizmu II wojny światowej.” Dodał też: „Zapewne byś się zdziwiła, gdybyś mogła na ziemi doświadczyć, czym stało się to orędzie dla udręczonych ludzi tego czasu pogardy, jak szeroko ono poszło w świat. Dzisiaj - tak głęboko wierzymy - oglądasz w Bogu owoce twojego posłannictwa na ziemi. Dziś doświadczasz u samego Źródła, kim jest twój Chrystus: *Dives in misericordia*.”

To pokorne zdziwienie, pełne ufności w moc Bożego Miłosierdzia, udzielało się przybywającym do Łagiewnik coraz liczniejszym pielgrzymom z różnych stron świata. Przybywały kolejne parafie, wspólnoty, diecezje, by u Jezusa szukać światła, pomocy i nadziei; by przy Jego Sercu kształtować własne serca w duchu miłosierdzia. Wśród pielgrzymów pojawił się również świadek tamtych wojennych wydarzeń, który jako młodzieniec pracował podczas okupacji w pobliskim Solvay’u. Ujawnił wtedy główny cel tego nawiedzenia mówiąc: „Oto przychodzę jako pielgrzym do tego sanktuarium, aby włączyć się w wiecznotrwały śpiew na cześć Bożego miłosierdzia. Zaintonował go Psalmista Pański, wypowiadając to, co wszystkie pokolenia przechowywały i przechowywać będą jako najcenniejszy owoc wiary. Nic tak nie jest potrzebne człowiekowi, jak miłosierdzie Boże - owa miłość łaskawa, współczująca, wynosząca człowieka ponad jego słabość ku nieskończonym wyżynom świętości Boga.” (Kraków-Łagiewniki, 7 VI 1997). Podczas tych odwiedzin Jan Paweł II zatwierdził oraz pobłogosławił projekt rozbudowy Sanktuarium z obszerną świątynią, która byłaby w stanie pomieścić rzesze pielgrzymów z Polski i świata.

Wymownym przygotowaniem do kanonizacji Siostry Faustyny Kowalskiej było „pielgrzymowanie duchowe” Jana Pawła II do Ur Chaldejskiego, ojczyzny Abrahama, a następnie na górę Synaj (24-24 II 2000), by w imieniu ludzkości podziękować Bogu za dar Dekalogu przekazanego przez Mojżesza oraz zawarte z Narodem Wybranym przymierze. „Dla każdego z nas Horeb, «góra wiary», ma się stać «miejszem spotkania i wzajemnej umowy, a zatem w pewnym sensie „górami miłości” (...) To właśnie tam lud przyrzekł żyć w sposób w pełni zgodny z wolą Bożą, a Bóg przyobiecał mu swoją przychylność na wieki. To misterium miłości – mówił Jan Paweł II – urzeczywistniło się w pełni przez Paschę Nowego Przymierza, przez dar, jaki złożył Ojciec, ofiarowując swego Syna dla zbawienia ludzkości.” Znakiem otwartości na przyjęcie Bożych darów Roku Jubileuszowego był także „Dzień Przebaczenia” (12 marca 2000), połączony z wyznaniem wobec całego świata win popełnionych przez ludzi Kościoła. Jan Paweł II przepraszał także Żydów za prześladowania oraz brak miłosierdzia, jaki miał miejsce w ciągu minionych stuleci.

Kolejnym etapem przygotowania była pielgrzymka Jana Pawła II do Ziemi Świętej, od góry Nebo, poprzez Jordan, Betlejem, Nazaret, Górę Błogosławieństw, aż po Jerozolimę z Wieczernikiem i Golgotą. Był to symboliczny powrót do korzeni wiary i Kościoła. W to Piotrowe wędrowanie śladami Pana Jezusa wpisał się także niezwykle epizod, kiedy Ojciec Święty przed odjazdem z Jerozolimy zapragnął stanowczo, że musi jeszcze dotrzeć na Kalwarię. Mimo że możliwości jego poruszania się były wówczas już bardzo ograniczone, chciał koniecznie osobiście wyjść na Golgotę, by w tym szczególnym miejscu miłosierdzia dla całego świata zawierzyć Bogu teraźniejszość oraz przyszłość Kościoła i całego świata, który po 20 wiekach od tamtego Wielkiego Piątku nadal tak bardzo potrzebuje Bożego Miłosierdzia.

W ten szeroki i tak bogaty kontekst historii zbawienia wpisuje się radość wyniesienia do chwały ołtarzy skromnej zakonnicy z Polski, która do Ziemi Świętej czy Rzymu mogła pielgrzymować jedynie myślą i sercem. Po zakończeniu kolejnych etapów procesu, Ojciec Święty wyznaczył termin kanonizacji Siostry Faustyny Kowalskiej na 30 kwietnia 2000 roku. Była to w roku jubileuszowym pierwsza kanonizacja, dlatego jej przesłanie nabrało wyjątkowego znaczenia. Liturgia tej niedzieli, która - z woli Jana Pawła II - otrzymała poszerzoną nazwę jako: „II Niedziela Wielkanocna czyli Miłosierdzia Bożego”, niesie z sobą wielkie bogactwo wypływające nie tylko z samej treści czytań mszalnych, ale i kontekstu historycznego. „Kanonizacja Siostry Faustyny – zaznaczył Ojciec Święty w homilii – ma szczególną wymowę. Poprzez tę kanonizację pragnę dziś przekazać orędzie miłosierdzia nowemu tysiącleciu. Przekazuję je wszystkim ludziom, aby uczyli się coraz pełniej poznawać prawdziwe oblicze Boga i prawdziwe oblicze człowieka.” To pragnienie Jan Paweł II wyraził już we wspomnianej encyklice o Bożym Miłosierdziu, które tak mocno wpisało się w cały pontyfikat, stając się kluczem do zrozumienia jego Piotrowej posługi wobec Kościoła i całego świata.

2. Miłosierdzie źródłem nadziei

Zasadniczym przesłaniem kanonizacji Siostry Faustyny jako Sekretarki Jezusa Miłosiernego jest odkrycie na nowo bogactwa i piękna Bożego Miłosierdzia, które jest źródłem nadziei dla poszczególnego człowieka, dla wspólnoty Kościoła i dla całego świata. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że nie jest to orędzie nowe, bo prawda o Bożym Miłosierdziu jest obecna w całych dziejach historii zbawienia oraz na kartach zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu. Można je jednak uznać – jak mówił Jan Paweł II podczas kanonizacji – „za dar szczególnego oświecenia, które pozwala nam głębiej przeżywać Ewangelię Paschy, aby nieść ją niczym promień światła ludziom naszych czasów.”

Ewangelia Paschy staje się źródłem nadziei, bo niesie niezawodne światło, przebaczenie oraz pokój najpierw załęczonym uczniom Pana Jezusa, zgromadzonym w Wieczerniku,

do których przybywa po swym Zmartwychwstaniu, a następnie kolejnym pokoleniom, którym objawia również swoją przebaczącą miłość. Źródło to wypływa z przebitego Serca Jezusa, który wypełniając wolę Ojca podjął krzyżową drogę oraz śmierć na drzewie krzyża. Znajduje ono swoje dopełnienie oraz pełny sens w tajemnicy paschalnej, którą Kościół przybliża wiernych w oktawie Zmartwychwstania Pańskiego. Ewangelia Paschy choć kieruje nasz wzrok w stronę Jezusa i Jego ran, ma charakter trynitarny. Daje o tym świadectwo św. Jan Ewangelista w tym fragmencie, który przytoczył Ojciec Święty już na początku homilii kanonizacyjnej: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. (...) Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20, 21-23). Miłość Trójcy Świętej dociera do poranionych ludzkich serc w tym szczególnym darze miłosierdzia, jakim jest udzielona apostołom i ich następcom władza odpuszczania grzechów!

Ewangelia Paschy sięga swymi korzeniami do dramatu Kalwarii, dlatego Jezus przychodząc do apostołów w Wieczerniku ukazuje im «ręce i bok», a nade wszystko „zranione Serce – źródło, z którego wypływa obfity strumień miłosierdzia, rozlewający się na ludzkość.” Odwołując się do promieni z obrazu Jezusa Miłosiernego Ojciec Święty wyjaśniał podczas konsekracji łagiewnickiej świątyni, że „Krew przywodzi na myśl ofiarę Krzyża i dar eucharystyczny, natomiast woda jest w symbolice Janowej znakiem nie tylko chrztu, ale także daru Ducha Świętego.” W przesłaniu kanonizacji Siostry Faustyny w tak głęboki sposób ujawnia się wymiar sakramentalny Kościoła, który czerpie nieustannie swą duchową moc z tajemnicy Krzyża. Prawdę tę pięknie wyrażają słowa prefacji o Najświętszym Serca Pana Jezusa, w której Kościół wyznaje, że „z Jego przebitego boku wypłynęła krew i woda, i tam wzięty początek sakramenty Kościoła, aby wszyscy ludzie, pociągnięci do otwartego Serca Zbawiciela, z radością czerpali ze źródeł zbawienia.” Stąd każde spojrzenie na obraz Jezusa Miłosiernego jest także okazją do dziękczynienia za sakrament chrztu, pojednania i Eucharystii.

Z woli Chrystusa sakramenty święte udzielane są we wspólnocie Kościoła. Miłosierdzie ma wymiar wertykalny i horyzontalny, bo – jak mówił Jan Paweł II – „odbudowuje więź każdego człowieka z Bogiem, a zarazem tworzy także między ludźmi nowe relacje braterskiej solidarności.” Kościół staje się więc szczególną Szkołą Miłosierdzia, w którym zasadniczym programem jest realizacja przykazania miłości Boga i miłości człowieka, które są nierozłączne. Jezus wskazał nam „wielorakie drogi miłosierdzia, które nie tylko przebacza grzechy, ale wychodzi też naprzeciw wszystkim ludzkim potrzebom.” On w tej Szkole Miłosierdzia jest najlepszym Nauczycielem i Mistrzem, bo – jak przypominał Ojciec Święty podczas kanonizacji – „pochylał się nad wszelką ludzką nędzą, materialną i duchową.” Tworzenie nowych relacji braterskiej solidarności jest zadaniem trudnym, wymaga systematycznej współpracy z

Bożą łaską. Dlatego Jan Paweł II ukazał kierunek oraz ideał, do którego trzeba wciąż doraść: „Nie jest łatwo miłować miłością głęboką, która polega na autentycznym składaniu daru z siebie. Tej miłości można nauczyć się jedynie wnikając w tajemnicę miłości Boga. Wpatrując się w Niego, jednocząc się z Jego ojcowskim Sercem, stajemy się zdolni patrzeć na braci nowymi oczyma, w postawie bezinteresowności i solidarności, hojności i przebaczenia. Tym wszystkim jest właśnie miłosierdzie!”

W przesłaniu kanonizacyjnym Jana Pawła II w sposób bardzo wyraźny ujawnia się także wymiar pneumatyczny – obecność i działanie Ducha Świętego. Ojciec Święty podkreśla, że „miłosierdzie Chrystus rozlewa na całą ludzkość poprzez zesłanie Ducha, który w Trójcy Świętej jest Osobą – Miłością.” Duch Święty ożywia Kościół a serca uczniów napełnia swoimi darami, by to orędzie mogli nieść całemu światu. Stawiając pytanie o przyszłość Kościoła i świata Ojciec Święty podkreślił konieczność przyjęcia Chrystusa z orędziem miłości oraz otwarcia się na współpracę z Duchem Świętym: „Konieczne jest jednak, aby ludzkość, podobnie jak niegdyś apostołowie, przyjęła dziś w wieczniku dziejów Chrystusa zmar twychwstałego, który pokazuje rany po ukrzyżowaniu i powtarza: Pokój wam! Trzeba, aby ludzkość pozwoliła się ogarnąć i przeniknąć Duchowi Świętemu, którego daje jej zmar twychwstały Chrystus. To Duch – podkreślił Papież podczas kanonizacji – leczy rany serca, obala mury odgradzające nas od Boga i od siebie nawzajem, pozwala znów cieszyć się miłością Ojca i zarazem braterską jednością.” Dzięki współpracy z Duchem Świętym Kościół rozwija się w tym klimacie, o którym daje wymowne świadectwo autor *Dziejów Apostolskich* pisząc, że „jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących” (Dz 4, 32).

3. Ufne spojrzenie ku przyszłości

Ponadczasowe pytanie o przyszłość świata pojawiło się podczas kanonizacji Apostołki Bożego Miłosierdzia, znajdując zarazem jasną i pełną nadziei odpowiedź. Jan Paweł II postawił to pytanie, które na przełomie tysiącleci pojawiało się w sercach wszystkich pielgrzymów: „Co przyniosą nam nadchodzące lata? – pytał wówczas. Jaka będzie przyszłość człowieka na ziemi? Nie jest nam dane to wiedzieć. Jest jednak pewne, że obok kolejnych sukcesów nie zabraknie niestety także doświadczeń bolesnych. Ale światło Bożego Miłosierdzia, które Bóg zechciał niejako powierzyć światu na nowo poprzez charyzmat Siostry Faustyny, będzie rozjaśniało ludzkie drogi w trzecim tysiącleciu.” Z jednej strony poczucie realizmu czasów, w których żyjemy, z drugiej zaś bezgraniczna ufność w moc Bożego Miłosierdzia, które staje się światłem rozjaśniającym ludzkie drogi. Może właśnie dlatego po dramacie, który miał miejsce 11 września 2001 roku w Nowym Jorku na World Trade Center, Jan Paweł II w rok później zawierza cały świat Bożemu Miłosierdziu tu, w krakowskich Łagiewnikach, gdzie Bóg przypomniał to orędzie przez życie i posłannictwo Faustyny Kowalskiej?!

Z perspektywy czasu w książce pt. *Pamięć i tożsamość* Jan Paweł II mówił: „objawienia siostry Faustyny, skoncentrowane na tajemnicy Bożego miłosierdzia, odnoszą się do czasu przed II wojną światową. To jest właśnie ten czas, w którym powstawały i rozwijały się owe ideologie zła, jakimi były nazizm i komunizm. Siostra Faustyna stała się rzeczniką przesłania, iż jedyną prawdą zdolną zrównoważyć zło tych ideologii jest ta, że Bóg jest Miłosierdziem – prawda o Chrystusie miłosiernym”. Kolejne lata potwierdziły smutną prawdę, że kiedy upadają jedne ideologie i błędne filozofie życia, w niedługim czasie pojawiają się nowe formy zniewolenia człowieka a nawet całych narodów, stąd w serce ludzkie wdziera się pustka i pokusa rozpacz. Jedynym lekarstwem mogącym ochronić ludzkiego ducha jest doświadczenie Bożej miłości, która może ocalić i uzdrowić. „Ta miłość – mówił Jan Paweł II podczas kanonizacji – powinna inspirować współczesnego człowieka, współczesną ludzkość, aby mogła stawić czoło kryzysowi sensu życia, podjąć wyzwania związane z różnorodnymi potrzebami, a przede wszystkim, by mogła wypełnić obowiązek obrony godności każdej ludzkiej osoby.” Dodał też cenne przesłanie: „W oczach Bożych każda osoba jest cenna, za każdego Chrystus oddał swoje życie, każdemu Ojciec daje swego Ducha i czyni go bliskim sobie.” Boże Miłosierdzie to szansa odzyskania sensu życia, obrona ludzkiej godności, a zarazem bliskość Ojca wobec swych dzieci.

Tej bliskości doświadczała Siostra Faustyna, którą Ojciec Święty nazwał darem Boga dla naszej epoki a zarazem darem polskiej ziemi dla całego Kościoła. „Twoje orędzie światłości i nadziei – mówił Jan Paweł II podczas jej kanonizacji – niech się rozprzestrzeni na całym świecie, niech przynagla grzeszników do nawrócenia, niech uśmierza spory i nienawiści, niech uzdalnia ludzi i narody do czynnego okazywania braterstwa.” Owocem przyjęcia daru Bożego Miłosierdzia jest postawa braterstwa i miłosierdzia wobec bliźnich, w myśl Jezusowego pouczenia: *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią* (Mt 5, 7). Doświadczonym przewodnikiem w tej Szkole Miłosierdzia jest św. Siostra Faustyna jako „dar Boży dla naszych czasów”. Kolejnym darem Bożej dobroci dla naszego pokolenia stał się Jan Paweł II, który również na tym szlaku miłosierdzia dorastał do świętości. W tej szkole zaufania Bogu i miłosierdzia względem bliźnich jest miejsce dla każdego z nas.

Nie ma gotowej recepty na udane życie, nie ma gotowej recepty na świętość, nie ma gotowej recepty na problemy ekonomiczne, konflikty polityczne czy duchowe dramaty, ale jest niezawodne źródło nadziei, które odnajdujemy w sercu Jezusa Miłosiernego. Jest orędzie przypomniane Kościołowi przez św. Siostrę Faustynę i przekazane całemu światu przez św. Jana Pawła II, który u progu trzeciego tysiąclecia mówił do nas: „To krzepiące orędzie jest skierowane przede wszystkim do człowieka, który udręczony jakimś szczególnie bolesnym doświadczeniem albo przygnieciony ciężarem popełnionych grzechów utracił wszelką nadzieję w życiu i skłonny jest ulec pokusie rozpacz. Takiemu człowiekowi ukazuje się łagodne

oblicze Chrystusa, a promienie wychodzące z Jego Serca padają na niego, oświecają go i rozpalają, wskazują drogę i napełniają nadzieją. (...) Ten prosty akt zawierzenia Jezusowi przebija najgłębsze chmury i sprawia, że promień światła przenika do życia każdego człowieka.”

Przesłanie Jana Pawła II w kanonizacji Siostry Faustyny Kowalskiej jest pełne nadziei, światła i bezgranicznego zaufania Bożej mądrości. Ma ono wymiar trynitarny i eklezjalny. Bóg *bogaty w miłosierdzie* pochylił się nad ludzką niedolą w ofierze swojego Syna i nadał mocą Ducha Świętego, w sposób sakramentalny, uświęca swój Kościół. W tej wspólnocie wiary, nadziei i miłości każdy może doświadczyć Bożego Miłosierdzia i ma szansę stać się Apostołem Jezusa Miłosiernego!

Ks. Franciszek Ślusarczyk – dr teologii, wieloletni adiunkt przy Katedrze Homiletyki PAT w Krakowie, zastępca Rektora Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach, autor książek: *Ideał chrześcijanina i sposób jego realizacji w kaznodziejskim przekazie abpa Józefa Bilczewskiego (1860-1923)*, Kraków 1997, *W blasku Bożego Miłosierdzia*, Kraków 2010, *Łagiewniki. Szansa dla świata*, Kraków 2012, *Nasza nadzieja w Miłosierdziu Pana*, Tarnów 2013, oraz wielu referatów i artykułów z zakresu kaznodziejstwa i tajemnicy Bożego Miłosierdzia.